

Marina Poraj: Małymi krokami, ku dużej przyszłości

Słowo „Marina”, tym młodszym kojarzy się zazwyczaj z żoną znanego bramkarza Reprezentacji Polski w piłce nożnej, tym starszym z włoskim przebojem dancingowym. Ale dla wszystkich, którym bliskie jest żeglarstwo, kojarzy się tylko z jednym – odnoszącym od wielu lat znaczące sukcesy w środowisku żeglarskim Stowarzyszeniu „Marina Poraj”, głównym zarządcą i organizatorem tego co dzieje się nad Zalewem Porajskim. A dzieje się naprawdę dużo. Dziś, o działalności Stowarzyszenia i o tym co aktualnie słychać nad naszym akwenem, rozmawiamy z prezes Urszulą Grzywacz.

Kurier Porajski: Pani Prezes, bandera powędrowała w dół, z akwenu Zalewu Porajskiego zniknął już sprzęt, który wodował tutaj przez cały sezon. To znak, że nieuchronnie przyszedł koniec sezonu. Jaki ogólnie on był Pani zdaniem.

Urszula Grzywacz: Sezon 2021 uważam za udany. Wszystkie planowane regaty odbyły się, a co najważniejsze w przyjemnej, sportowej atmosferze.

KP: Na początek prosiłbym o przybliżenie czytelnikom czym jest Stowarzyszenie Marina Poraj?

UG: Podstawowym celem statutowym Stowarzyszenia Marina Poraj jest popularyzacja żeglarstwa w społeczeństwie, szczególnie wśród dzieci i młodzieży, działania na rzecz integracji środowiska żeglarskiego oraz działania na rzecz rozwoju turystyki. Istotnym celem są również działania na rzecz promocji turystycznej Gminy Poraj i propagowanie aktywnych form turystyki, głównie sportów wodnych.

KP: Wiele ostatnio mówi się o sukcesach najmłodszych zawodników Mariny Poraj, reprezentujących Gminę Poraj. Czy mogła by Pani naszym czytelnikom przybliżyć tegoroczne sukcesy klubu.

UG: Stowarzyszenie Marina Poraj w sezonie 2021 realizowało swoje cele statutowe głównie poprzez prowadzenie sekcji żeglarskiej Marina Poraj Sailing Team (powstała pod koniec 2019 roku), a jej celem jest propagowanie, organizowanie i rozwijanie sportu żeglarskiego we wszystkich jego formach, m.in. organizacja, udział w regatach, zgrupowaniach, treningach. W zajęciach żeglarskich w minionym sezonie brało udział 50 dzieci, z czego 12 zawodników reprezentowało sekcję w regatach w całej Polsce.

KP: Ale sięgnijmy trochę do historii. Dla starszych mieszkańców gminy i obserwatorów lub uczestników życia żeglarskiego zalew kojarzy się z pamiętnym statkiem „Danek”, i na nim jakby czas się dla nich zatrzymał. Później byliśmy świadkami w pewnym sensie spadku znaczenia Zalewu Porajskiego. W ostatnich latach miłośnicy żeglarstwa w większości wypowiadają się, że życie nad Zalewem, organizacja działalności akwenu wodnego i tego co się wokół niego dzieje poczyniło milowy krok na przód i rewolucyjne zmiany, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu.

UG: Zgadza się z tym jak najbardziej, też uważam, że Zalew od pewnego czasu przechodzi swoją wielką zmianę. Poczynione inwestycje przyciągają coraz większą liczbę mieszkańców i turystów, którzy widoczni są nie tylko na lądzie, ale i na wodzie.

KP: To bardzo dobry moment w naszej rozmowie, aby zapytać o współpracę z Gminą Poraj. Układa się?

UG: Nie wyobrażam sobie działalności Stowarzyszenia Marina Poraj bez współpracy z lokalnymi władzami, przedsiębiorcami, organizacjami i klubami. Stwierdzam z pełną odpowiedzialnością, że współpraca układa się bardzo dobrze. Mam nadzieję, że długo tak pozostanie.

KP: Jak oceni Pani współpracę ze sponsorami? Jak wygląda aktualna sytuacja Stowarzyszenia Marina Poraj?

UG: Sytuacja finansowa Stowarzyszenia jest stabilna, staramy się pozyskiwać środki finansowe zewnętrzne na naszą działalność. Jeśli chodzi o sponsorów, gdy tylko potrzebujemy wsparcia zawsze możemy na nich liczyć.

KP: Wracając do bieżących spraw. Patrząc na wyniki młodych zawodników w regatach czy imprezach rangi mistrzowskiej, Marina Poraj ma powody do zadowolenia.

UG: Oczywiście, że tak. Wyniki mówią same za siebie. Na chwilę obecną, dzięki osiągnięciom zawodników naszej sekcji regatowej, znajdujemy się na 28 miejscu na 80 klubów w klasyfikacji generalnej według rankingu Polskiego Stowarzyszenia Klasy Optymist. Również wysokie osiągnięcia odnoszą nasze zawodniczki i zawodnicy startujący w

klasie Laser.

KP: Szkolicie w klasach Optimist i Laser. Planujecie rozszerzyć działalność o inne klasy?

UG: Tak, szkolimy dzieci i młodzież w klasie Optimist i Laser i na tym na razie się skupiamy. A co będzie dalej, czas pokaże.

KP: Bieżący rok to również zmiana we władzach Częstochowskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego. Jak przebiega współpraca z CzOZZ?

UG: Zmiana we władzach CzOZZ nie wpłynęła na naszą dobrą współpracę. Zarówno przed zmianą, jak i teraz układa się bardzo dobrze.

KP: To poproszę o parę słów o działających w Poraju klubach żeglarskich.

UG: Każdy z Klubów, który działa na terenie Gminy Poraj ma swoją historię, swoje cele i swoje założenia. Oprócz naszego Stowarzyszenia działają takie kluby jak: Yacht Klub Polski Częstochowa, Sekcja Żeglarska KU AZS Politechnika Częstochowska, Yacht Club „Kolejarz” Częstochowa, Klub Żeglarski „Korsarz”, Yacht Club „Zefir-Drakkar”, Klub Wodny Enif, UKS Morka. Nie można również pominąć Harcerskiego Ośrodka Wodnego, który także szkoli dzieci i młodzież.

KP: Pani Prezes, trochę porozmawiajmy o pani pasji żeglarskiej. Porajanom wielu pokoleń jest pani doskonale znana jako pedagog, nauczyciel wychowania fizycznego, samorządowiec kilku kadencji, a przede wszystkim społecznik.

UG: Moja pasja żeglarska zaczęła się 15 sierpnia 1986 roku, kiedy jako nauczyciel wychowania fizycznego, pracujący w szkole w Poraju w pobliżu pięknego Zalewu, zostałam wydelegowana do Gdańska – Sobieszewo na kurs instruktorów Szkolnego Koła Ligi Morskiej. W czasie jego trwania zdobyłam stopień żeglarza jachtowego. 20 października 1987 założyłam pierwsze w byłym województwie częstochowskim Koło Ligi Morskiej. Członkowie KLM wielokrotnie brali udział w konkursach na szczeblu okręgowym czyli woj. częstochowskiego, katowickiego i bielskiego oraz ogólnopolskim. W 1987 roku pięciu uczniów zostało laureatami konkursu „Młodzież na morzu” w nagrodę uczestniczyli w rejsie na „Darze Młodzieży”, a jeden z nich wyjechał na zlot do Sobieszewa. Ja trzykrotnie zostałam nagrodzona rejsiem po Bałtyku na „Generale Zaruskim”. Poza tym członkowie KLM trzykrotnie brali udział w obozach szkoleniowych w Sobieszewie, gdzie doskonalili swoje umiejętności praktyczne i zdobywali wiedzę pod okiem profesjonalistów. Nawiązaliśmy również kontakt z Kapitanem Krzysztofem Baranowskim, któremu tak się spodobał Poraj i jego okolice, że przyjeżdżał tu jeszcze przez wiele lat. Zauroczenie przygodą na wodzie zrodziło pomysł nadania Szkole Podstawowej w Poraju imienia kpt. Leonida Teligi. Stało się to 20 października 1988 roku. I tak się działo do mojej emerytury. Kilka lat przerwy i znowu żeglarstwo, młodzież, dzieci i Stowarzyszenie Marina Poraj.

KP: A gdy ktoś nie chce popływać, tylko chce posłuchać szant? Ma taką okazję na Marinie?

UG: Oczywiście, że tak. Każde regaty organizowane przez Kluby kończą się występami szantowymi. Oprócz tego Jarek „Kraken” Jura organizuje cykliczne, weekendowe spotkania z muzyką w Tawernie Spinaker. Podkreślam, że publiczność nie tylko śpiewa, ale również tańczy przy wspaniałej muzyce.

KP: Gdybyśmy zamknęli teraz oczy i próbowali sobie wyobrazić Marinę Poraj i Zalew Porajski za kolejne dziesięć lat, jaki by nam się wyłonił obraz?

UG: Myślę i mam taką nadzieję, że doczekamy się infrastruktury, która zadowoli zarówno żeglarzy, jak i mieszkańców Gminy oraz turystów. Chciałabym żeby to miejsce zawsze tętniło życiem, a dzieci i młodzież mogły rozwijać swoje pasje żeglarskie, rowerzyści mogli objechać Zalew po ładnej i bezpiecznej ścieżce rowerowej i żeby wrócił „Danek 2” :-)

KP: Czego możemy życzyć Pani i Stowarzyszeniu Marina Poraj w 2022?

UG: Przede wszystkim zdrowia, siły i wytrwałości i żeby w 2022 mogła jeszcze wspierać działalność Stowarzyszenia, które będzie z roku na rok wpisywać się w historię Gminy Poraj.

KP: Dziękuję za rozmowę Pani Prezes

UG: Dziękuję wszystkim za poświęcony czas. Zapraszam wszystkich w nowym sezonie na Marinę Poraj.